

NSA szpieguje użytkowników iPhone i BlackBerry

10 września 2013

Amerykański wywiad ma możliwość szpiegowania użytkowników urządzeń iPhone, BlackBerry oraz tych z Androidem – twierdzi niemiecki Spiegel. Nie ma to służyć inwigilacji na masową skalę, ale śledzeniu konkretnych osób.

Ostatnie wycieki bazujące na dokumentach wyniesionych przez Edwarda Snowdena mówiły, że amerykańska Agencja Bezpieczeństwa Narodowego (NSA) wspólnie z służbami brytyjskimi mocno angażowała się w łamanie szyfrów i współpracę z firmami, aby mieć „tylne furtki” do stosowanych technologii. „New York Times” i „Guardian” twierdziły, że najpowszechniejsze narzędzia szyfrowania nie są już odporne na szpiegów NSA.

Teraz niemiecki „Spiegel” donosi, że sukcesy NSA w łamaniu zabezpieczeń obejmują także popularne smartfony. Gazeta dotarła do wewnętrznych dokumentów NSA i dowiedziała się z nich, że agencja może wyciągnąć informacje z urządzeń iPhone, BlackBerry oraz tych z Androidem. Nie służy to do masowej inwigilacji, ale do śledzenia konkretnych osób.

„Spiegel” twierdzi, że NSA może wyciągnąć z telefonu listę kontaktów, SMS-y, notatki oraz informacje o miejscach odwiedzanych przez użytkownika. Agencja miała też utworzyć grupy robocze od każdego systemu, których celem jest zapewnienie dostępu do danych na telefonach. Dokumenty informują o sukcesach w tej dziedzinie, choć wspominają też o okresie w roku 2009, gdy był problem z dostępem do danych z urządzeń BlackBerry.

Nie do końca wiadomo, skąd „Spiegel” może mieć wewnętrzne dokumenty NSA, ale z tą gazetą współpracuje Laura Poitras, która kontaktowała się z Edwardem Snowdenem. Doniesienia niemieckiej gazety nie są całkiem dokładne. Nie wiadomo z całą

pewnością, jakich środków może użyć NSA, by wyciągnąć dane ze smartfonów. Może zrobić to zdalnie czy mając fizyczny dostęp do urządzenia?

Mimo tych nieudowodnionych doniesienia Spiegel wywołują wiele reakcji. Media zwróciły szczególną uwagę właśnie na BlackBerry. Te urządzenia zawsze wydawały się bardzo bezpieczne i dlatego były sprzedawane instytucjom publicznym w różnych krajach. Producent urządzeń BlackBerry już zapewnia, że nie współpracował z NSA w celu udostępnienia jakiegś „tylnej furtki” dla amerykańskich władz.

Obecnie za urządzenie solidne i bezpieczne uważa się iPhone. Warto w tym miejscu przypomnieć przetarg zorganizowany przez Centralny Ośrodek Informatyki (nadzorowany przez MSW), który zamówił sobie usługi komórkowe wraz ze 110 telefonami. Przetarg był ustawiony pod iPhone, a przedstawiciele COI tłumaczyli to tym, że „iPhone ma najlepsze szyfrowanie”.

„Spiegel” swoimi doniesieniami z pewnością wpłynie na Niemców, którzy są generalnie oburzeni amerykańską inwigilacją – w sobotę w tym kraju odbyły się protesty, w których wzięły udział „tysiące osób” według doniesień RT.com. Organizator twierdzi, że było to nawet 20 tys. osób, choć policja nie chce tego potwierdzić. Ludzie nieśli transparenty z napisami takimi, jak „Przestańcie nas szpiegować” albo „Dzięki PRISM rząd wreszcie wie, czego ludzie chcą”.

W Polsce w ubiegłą sobotę też odbył się protest pod ambasadą USA. W jego zorganizowanie zaangażowała się Polska Partia Piratów. To nie koniec podobnych wydarzeń związanych z amerykańską inwigilacją, bo 11 września w Warszawie ma się odbyć organizowana przez Fundację Panoptikon debata na temat PRISM.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)